

# Tadeusz Paleczny

---

## Osobowościowe typy reakcji na zderzenie kultur w procesie emigracji

---

Studia Etnologiczne i Antropologiczne 6, 101-116

---

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Tadeusz Paleczny**

Uniwersytet Jagielloński  
Kraków

## **Osobowościowe typy reakcji na zderzenie kultur w procesie emigracji**

### **Wstęp**

Emigracja stanowi jedną z głównych form kontaktu kulturowego, stając się we współczesnym świecie podstawową i dominującą formą powstawania społeczeństw pluralistycznych oraz tworzenia się kontekstów wielokulturowych. Emigracja to zjawisko uniwersalne i powszechne<sup>1</sup>. Jest nośnikiem różnorodnych modeli ładu kulturowego i porządku społecznego, mechanizmem umożliwiającym przenoszenie i wzajemne przenikanie elementów dziedzictwa kulturowego każdej w zasadzie grupy społecznej.

Akt emigracyjny, traktowany jako porzucenie swego miejsca w „starym” porządku społecznym i forma kontaktu międzykulturowego, nie we wszystkich przypadkach kończy się zajęciem miejsca w nowym systemie społecznym. Niezależnie bowiem od tego, czy emigracja prowadzi do marginalizacji i alienacji czy też do utrzymania odrębności kulturowej bądź asymilacji z nowym

---

<sup>1</sup> G. F. De Jong, J. T. Fawcett: *Motivations for Migrations: An Assessment and Value-Expectancy Research Model*. In: *Migration Decision Making*. Eds. G. F. De Jong, W. R. Gardner. New York—Oxford—Toronto—Sydney—Paris—Frankfurt 1981.

społeczeństwem, przeszłość nie zostaje zapomniana i zatracona. Chociaż z upływem czasu przestaje być przestrzenią realną, to wciąż pozostaje obszarem semantycznie ważnym i nośnym, zakodowanym w pamięci i osobowości symbolicznym układem odniesienia, zasadzającym się na emocjonalnej i pozytywnie wartościowanej więzi z „ojczyzną prywatną”<sup>2</sup>. Wydaje się bowiem, iż emigrantom łatwiej przychodzi identyfikacja ideologiczna z nowym społeczeństwem niż pozbycie się tożsamości nawykowej, powstałej w wyniku przynależności do grupy kulturowej, narodu, zbiorowości etnicznej, regionalno-autochtonicznej czy rodzinnej<sup>3</sup>.

Emigrant zawsze nosi w sobie dwa światy, dwa porządki społeczne i lądy aksjonormatywne. Obydwa kształtują w dużej mierze jego świadomość i osobowość, przy czym elementy dziedzictwa obu porządków dobierane są i konfigurowane selektywnie. Selektywność ta opiera się w dużej mierze na krytyczno-kontestacyjnym stosunku emigranta do rzeczywistości społeczno-kulturowej krajów pochodzenia i osiedlenia.

## Indywidualne i grupowe ujęcia emigracji

To, co potocznie rozumie się pod pojęciem emigracji, czyli przemieszczenie przestrzenne jednostek lub grup z jednego terytorium na drugie, stanowi w istocie rzeczy złożony zespół zjawisk. Przyczyny i konsekwencje emigracji bywają znacznie bardziej skomplikowane, zarówno w sensie psychologiczno-osobowościowym, jak i w wymiarze kulturowo-społecznym, niż się wydaje.

Emigracja rozumiana jako porzucenie konkretnego porządku społecznego ma aspekt psychologiczny i społeczny, jak też indywidualny i grupowy. Obejmuje zdarzenia ze sfery subiektywnej – postawy, zjawiska tożsamości, ideologie i formacje światopoglądowe. Dotyczy pośrednio czy bezpośrednio organizacji i instytucji społeczno-kulturowych, wiąże się z dynamiką przemian zbiorowości różnego typu, wyłonionych w porządkach: narodowo-etnicznym, socjalno-ekonomicznym, polityczno-ideologicznym.

Emigracja może być ujmowana jako pewien zespół postaw i nastawień jednostek rezygnujących z uczestnictwa w nie akceptowanym (częściowo lub całkowicie) systemie społecznym. Może być analizowana w wymiarze osobowości uczestników emigracji. Postawy i osobowości – zwłaszcza w prezentacji typolo-

---

<sup>2</sup> S. O s s o w s k i: *Analiza socjologiczna pojęcia ojczyzny*. W: T e n Ź e: *Dziela*. T. 3. Warszawa 1967.

<sup>3</sup> T e n Ź e: *Zagadnienia więzi regionalnej i więzi narodowej na Śląsku Opolskim*. W: T e n Ź e: *Dziela*. T. 3.

gicznej – wiążą się z osobistymi, prywatnymi, psychicznymi motywacjami i predyspozycjami jednostek. Bliższe są zatem perspektywy psychologiczno-mikrostrukturalnej, ale poprzez ideologię czy przynależność narodo-obywatelską łączą się z wymiarem makrostrukturalnym.

W wymiarze grupowym emigrację jako formę kontestacji analizować można w aspekcie ruchów społecznych, formacji światopoglądowo-umysłowych, grup społecznych (małych, wspólnotowych, jak i dużych, zrzeszeniowych).

Tabela 1

Kategorie analityczne emigracji

Kategoria analityczna	Poziom analizy	Perspektywa analityczna	Dyscyplina naukowa
Postawa	indywidualny/grupowy	mikrostrukturalna	psychologia, pedagogika, historia, socjologia, psychiatria, inne
Osobowość	indywidualno-grupowy	mikrostrukturalna	antropologia, psychologia, socjologia, filozofia, inne
Grupa społeczna	grupowy/indywidualny	mikrostrukturalno-makrostrukturalna	socjologia, historia, ekonomia
Formacja umysłowa, światopogląd	grupowo-indywidualny	mikrostrukturalno-makrostrukturalna	socjologia, historia, nauki polityczne
Ideologia	grupowy	makrostrukturalna	historia, socjologia, prawo, filozofia, inne
Ruch społeczny	grupowy	makrostrukturalna	socjologia, nauki polityczne, historia, ekonomia, inne

Prezentowana w tabeli typologia ma charakter bardzo ogólny i stanowi jedynie wstępną rekonstrukcję ujęć różnych rodzajów emigracji jako kontestacji.

## Typologia osobowości emigracyjnych

Analiza zjawisk emigracyjnych na poziomie osobowości może się opierać na wyróżnieniu typologii, której podstawy teoretyczne i empiryczne tkwią mocniej w psychologicznych niż społecznych przyczynach i skutkach emigracji. Niektóre typy osobowości emigrantów wydają się wyrwane z kontekstu zjawisk kulturowych i zdeterminowane głównie cechami psychicznymi jednostek, a nie ich przynależnością grupową. W większości przypadków uczestnikami kontaktu kulturowego stanowiącego wynik emigracji są raczej pojedyncze osoby, a nie kategorie

czy grupy społeczne. Spróbuję zrekonstruować taką typologię osobowości emigrantów.

1. Wieczni tułacze, włóczędzy, wagabundzi, trampowie, a więc osobnicy, którzy nie potrafią nigdzie osiąść na stałe, motywowani nieokreślonym pragnieniem nieustannej peregrynacji. Taką postawę kształtują niekiedy czynniki zewnętrzne, systemowe, między innymi warunki społeczno-kulturowe, ale częściej wypływa ona z cech osobowościowych jednostek traktujących emigrację jako formę realizacji własnych dążeń. Symbolem i archetypem takiej „odysejskiej” osobowości jest Żyd lub Rom – wieczny tułacz<sup>4</sup>. Niemniej przynależność do grupy, która jest w nieustannej podróży (na przykład koczownicza wędrówka Romów czy zmierzający na powrót do ojczyzny Żydzi), nie wyjaśnia wszystkich motywów ludzi odznaczających się taką postawą. Spośród emigrantów o takich nastawieniach rekrutują się „obywatele świata”, kosmopolitycznie zorientowani uczestnicy wielu kultur. Ludzie ci nie mają ojczyzny i mają zarazem wiele ojczyzn. Chętniej identyfikują się z bardziej uniwersalnymi zespołami wartości, nie przywiązując się do żadnego typu ideologii grupowej. Są raczej indywidualistami, chociaż chętnie szukają towarzystwa podobnych do siebie osób. Tworzą niekiedy doraźne grupy subkulturowe w rodzaju wspólnot motocyklowych czy karawaningowych, skupiające osoby o różnym pochodzeniu narodowym. Organizują zloty i spotkania w celu wymiany doświadczeń oraz podzielenia się wrażeniami z kolejnych etapów swojej „życiowej podróży”. Zatrzymują się od czasu do czasu na subkulturowych „przystankach” uspołecznienia, unikając jednak wszelkich zobowiązań formalnych w rodzaju meldunków, kupna mieszkania czy domu, podejmowania stałej pracy czy innych. Stają się czasowymi rezydentami miejsc leżących na skrzyżowaniu światowych „autostrad” wielokulturowości i kosmopolityzmu. Najczęściej spotkać ich można w wielkomiejskich enklawach kulturowej różnorodności, na przykład w Christianii w Kopenhadze, w *sguotach* Amsterdamu, Berlina, Hamburga czy w East Village na Manhattanie w Nowym Jorku.

Ludzie tacy zostają podróżnikami nie z konieczności, ale z wyboru. Ich kontestacja ma formę nieustannego przebywania poza miejscem zamieszkania, unikania podległości systemowi przez przyjęcie statusu „dobrowolnego wygnańca” lub „permanentnego turysty”. Jest to szersza kategoria kontestatorów, którzy zmiany miejsca pobytu nie traktują jako emigracji. Czują się dobrze w każdym miejscu globu, lecz nie wiążą się na stałe z żadnym z nich. Wyrażają swoją kontestację przez dążenie do swobody, przebywanie w podróży, w strefie pośredniej między wymogami życia społecznego a pragnieniem zaznania pełnej, całkowitej wolności. Ich ideologiem i prorokiem stał się idol hipisów Jack Kerouac, który w książce zatytułowanej *On the Road (W drodze)* opisał i spopularyzował typ postawy charakteryzujący kontestującego rzeczywistość społeczną „nieustrudzonego wędrowca na szlakach kontrkultury”. Wędrowcy i tułacze, włącznie z wygnańca-

<sup>4</sup> A. M i r g a, L. M r ó z: *Cyganie: odmiennosc i nietolerancja*. Warszawa 1994.

mi i banitami, lokują się nie wewnątrz systemu społecznego, nie „w społeczeństwie”, lecz gdzieś pomiędzy porządkami społecznymi<sup>5</sup>. Opowiadają się zazwyczaj za odmienną od dominującej formą przynależności grupowej, zasadzając się na poczuciu wspólnotowości, dobrowolności, prywatności. Podróż i wędrówka są sposobem na „odpadnięcie” i uniknięcie podległości konkretnej zbiorowości. Wędrowcy i tułacze nie emigrują, aby dotrzeć „dokądś”, lecz aby uniknąć podległości regułom realnego porządku. Wędrowcy są niestrudzonymi poszukiwaczami sensu życia oraz indywidualistami dążącymi do samorealizacji. Jak napisał Paweł Hertz, „[...] wędrówka [...] bliższa jest pielgrzymki, co oznacza, że poruszając się po wybranym obszarze, do czegoś dążymy, szukamy czegoś, aby zaspokoić marzenie lub pragnienie, głód serca lub umysłu”<sup>6</sup>.

2. Poszukiwacze przygód, zdobywcy i awanturnicy. Za prekursorów tego typu emigracji można uznać zarówno uczestników średniowiecznej „wędrówki ludów”, a więc Normanów, Galów, Mongołów czy Wikingów, jak i członków akcji kolonizacyjno-podbojowych w Ameryce Południowej, na przykład Fernanda Cortéza lub Francisca Pizarra. Podobny typ postawy reprezentowali legendarni amerykańscy zdobywcy Dzikiego Zachodu oraz osadnicy walczący nie tylko z przeciwnościami losu i środowiskiem, ale także podbijający ludność tubylczą i narzucający jej własne wzory kulturowe oraz porządki społeczne. Czasy rzeczywistej konkwisty jednak już dawno minęły. Niemniej archetyp zdobywcy, zwycięzcy i poszukiwacza przygód wciąż obecny jest w postawach wielu emigrantów, zwłaszcza reprezentujących innowacyjno-przyszłościową orientację.

Są to ludzie, którym zawsze jest ciasno w zamkniętych, powtarzalnych, przewidywalnych, stabilnych systemach społecznych. Porzucają więc wygodne, ustabilizowane życie i wyruszają w poszukiwaniu przygody, nowego rodzaju doświadczenia. Dla osobników cechujących się takim typem osobowości emigracja jest szansą na przeżycie czegoś nowego, sposobem wyrwania się z nudnej codzienności, wywikłania się z systemu zobowiązań i powinności. Emigracja oznacza uwolnienie się z sieci powtarzalnych, przewidywalnych, stabilnych interakcji i sprawdzenie własnych możliwości. Wyrwanie się z rutyny dnia codziennego pozwala także na zaspokojenie zwykłej ciekawości poznawczej. Dla niektórych ludzi emigracja jest wyzwaniem – porzuceniem wygodnego, bezpiecznego miejsca w macierzystej zbiorowości i dobrowolnym narażeniem się na niewygody i zdarzenia losowe. To coś w rodzaju hazardu, wykupienia losu na loterii, który może przynieść główną wygraną albo niepowodzenie. We współczesnym świecie coraz liczniejsza staje się kategoria emigrantów pragnących odmiany życia, zmierzających do samorealizacji w nowej rzeczywistości. Ten typ postawy cechuje zwłaszcza lu-

<sup>5</sup> J. Kerouac: *On the Road*. New York 1957. Wydanie polskie: *W drodze*. Warszawa, PIW 1993.

<sup>6</sup> P. Hertz: *O podróży i wędrówce*. W: *Rozmowy na koniec wieku*. Prowadzą K. Janowska i P. Mucharski. Kraków 1998, s. 217.

dzi młodych, wyruszających na przykład do Stanów Zjednoczonych z zamiarem dokonania indywidualnego „podboju Ameryki”. Wybór miejsca docelowego emigracji zależy od preferencji jednostek. Emigranci o wojowniczym typie osobowości wybierają przeważnie społeczeństwa umożliwiające odniesienie wielkiego sukcesu bądź oferujące skrajne, oryginalne wzory i style życia. Do takich społeczeństw należą zwłaszcza największe i najbardziej różnorodne kulturowo. Stany Zjednoczone, Indie czy Australia zawsze przyciągały „niespokojne duchy”, ludzi niepokornych, przedsiębiorczych i gotowych rzucić wyzwanie utartym schematom postępowania. Emigranci zdobywcy oraz łowcy przygód odgrywają rolę „rozsadników cywilizacji”, pionierów kultury, innowatorów. Zwiększają dynamikę przemian kulturowych, przyczyniają się do wzrostu różnorodności kulturowej oraz złożoności systemów społecznych. Wnoszą do nowego społeczeństwa niekonwencjonalność i przysłowiową „gorącą świeżą krew”.

3. Odkrywcy, eksploratorzy – jednostki, dla których emigracja jest poszukiwaniem nowych obiektów badawczych, okazją do poznania nieznanych przestrzeni nie tylko w sensie geograficznym, ale także semantycznym. W odróżnieniu od zdobywców odkrywcy i badacze nie chcą dominować, narzucać innym własnych wzorów postępowania, lecz pragną pozostać raczej obserwatorami, biernymi świadkami wydarzeń. Cechuje ich postawa eksploracyjno-badawcza. Bardziej niż przenoszeniem własnych wzorów kulturowych zainteresowani są uczeniem się ich od członków innych społeczeństw. Bywają wysłannikami i emisariuszami systemów polityczno-społecznych, ale przeważnie emigrują z osobistych pobudek. Taki typ osobowości reprezentował na przykład Marco Polo. Społeczna rola emigrantów o takich cechach nie ogranicza się jednak do gromadzenia informacji, rejestrowania danych i opisywania innych systemów społecznych, zawartych w nich modeli porządku i ładu. Łamią oni kulturowe, a także cywilizacyjne bariery, znoszą bądź zmniejszają uprzedzenia, rozwijają wiedzę i wzbogacają intelekt. Spośród emigrantów o takim typie osobowości najbliższe czystej, modelowej wręcz wersji są osoby decydujące się na czasowe „bierne uczestnictwo” w obcej kulturze wyłącznie z pobudek poznawczo-intelektualnych i naukowych. Emigranci tacy uczą się języka i kultury ludzi, pośród których czasowo mieszkają, wyłącznie po to, aby je lepiej poznać, zbadać i opisać. Taką postawę reprezentują uczeni, zwłaszcza archeolodzy, etnologowie, antropolodzy, psychologowie i socjologowie, jak również fascynaci obcych kulturowo systemów społecznych. We współczesnym świecie nierzadko można spotkać poszukiwaczy „światła mądrości”, migrantów szukających nowego paradygmatu wiedzy czy źródeł ośnienia lub poznania niezbadanych rzeczy i zjawisk. Przyjęcie takiej postawy wynika ze skłonności do introspekcji i emigracji wewnętrznej, ale jest też reakcją na kryzys dotychczasowych schematów racjonalnego wyjaśniania zjawisk. Stąd bierze się choćby fascynacja Orientem, zwłaszcza kulturami ludów indyjskich. Wielu zamożnych i wykształconych Amerykanów poszukuje w hinduskich bądź buddyjskich miejscach kultu religijnego odnowy swego umysłu. Emigracja

tego typu zaczyna być komponentem współczesnych ruchów kontestacji kulturowej, zwłaszcza religijnej. Dołącza do indywidualnych oraz grupowych wysiłków przezwyciężenia kryzysu tożsamości członków systemów społeczeństw zachodnich. Stanowi element kulturowego syndromu, który najogólniej nazwać można Ruchem Nowej Ery.

Do tej kategorii uczestników kontaktu kulturowego trzeba też zaliczyć studentów i wszystkie te osoby, które poprzez studiowanie „obcego”, cudzego języka i kultury poszukują nowych horyzontów poznawczych. Kultura i język wybranej grupy są wtedy „obce” i cudze do momentu, w którym nie zostaną przyswojone i zinternalizowane. Odtąd stają się elementem tożsamości jednostek mających podwójną lub wielokrotną identyfikację grupową.

4. Uciekinierzy, wygnańcy, zesłańcy, emigranci polityczni. Historia każdej kultury czy cywilizacji zna wiele takich postaci. Za ich symbolicznego prekursora można uznać Eneasza. Ten typ postawy charakteryzuje osoby opuszczające indywidualnie bądź w zorganizowanych grupach macierzystą zbiorowość na skutek okoliczności zewnętrznych. Decyzja o wyjeździe jest wówczas na ogół wymuszona, a nie stanowi dobrowolnego wyboru. Z historii nowożytnych ruchów i procesów migracyjnych wiemy, że powodem większości z nich był zewnętrzny, makrospołeczny – zwłaszcza polityczny i ekonomiczny – przymus. Jednakże istniało też zawsze zjawisko ucieczki i porzucenia miejsca w systemie będące następstwem indywidualnej potrzeby. Ostatnio jest ona coraz częściej traktowana jako prawo do wyboru alternatywnego stylu życia w sytuacji, gdy dotychczasowe warunki narzucone przez realny system społeczny nie są w pełni akceptowane. Kontestacja istniejących zasad porządku prawno-politycznego w społeczeństwach zaliczanych do postindustrialnych, konsumpcyjnych i burżuazyjnych prowadzi do narastania liczby ludzi, którzy pragną osiągać swoje cele i zaspokajać potrzeby kulturowe poza narzuconym im systemem. Bez względu na powody przyjmowania takiej postawy indywidualny sprzeciw wobec istniejącego porządku jest w coraz większym zakresie przyczyną wyjazdu z kraju, poszukiwania miejsca „gdzie indziej”, w innym porządku społecznym lub częściowo poza nim, w grupie subkulturowej, sekcie czy komunie. Niemniej typ postawy uciekiniera i banity wiąże się przede wszystkim z tą kategorią emigrantów, których los naznaczony jest oddziaływaniem sił historycznych. Biografie tych ludzi zdeterminowały czynniki niezależne od ich woli, a sprawiające, że niekiedy całe zbiorowości są zmuszone emigrować z kraju. Swoją status emigracyjny traktują więc jako niechciany, przejściowy i narzucony. W konsekwencji uciekinierzy i wygnańcy nie podejmują wysiłku adaptacji czy asymilacji do nowego systemu społecznego, pozostając niejako w „poczekalni historii” z nadzieją na sprzyjający ich powrotowi do domu splot czynników zewnętrznych. Niezależnie od tego, czy te nadzieje spełniają się czy nie, uciekinierzy kontestują z zasady jedynie ten porządek społeczny, który przyczynił się do ich wygnania, nie zaś każdy czy wszelki sposób organizacji życia zbiorowego. Uciekinierzy to uczestnicy ruchów opozycyjnych i kontestacyj-



nych przeciwko totalitarnym i niesprawiedliwym porządkom politycznym i ekonomicznym, w tym faszystowskim i komunistycznym.

5. Zdraycy, renegaci, odszczepieńcy. Są to ludzie o takich cechach osobowościowych czy zachowaniach, że konformistyczna większość niekiedy postrzega ich jako zaprzańców i zdrajców sprawy na przykład narodowej, politycznej czy religijnej. Ten typ emigrantów ma wiele wspólnego z wygnańcami i uciekinierami. Niemniej ich społeczny status oraz tożsamość grupową determinuje negatywny, oparty najczęściej na pogardzie i niechęci stosunek większości. Bywa, że etykietę zdrajców i renegatów nadają im „kontrolerzy” historycznego systemu społecznego. Niejednokrotnie, po zmianie zasad porządku społeczno-politycznego, zaprzańcy stają się dla większości bohaterami i wzorami osobowymi. Typ renegatów i zdrajców cechuje brak poczucia bezpieczeństwa, nieustanny strach przed sankcją (włącznie z groźbą utraty życia), niepewność swoich racji i motywacji wyboru. Piętnem zdrajców bywają naznaczani banicy i wygnańcy, jednakże najczęściej określenie to odnosi się do ludzi, którzy świadomie wybierając „inny ład”, deprecjonują w ten sposób kształt tego porządku, który opuszczają. Miano zdrajców i renegatów nadawane jest zwłaszcza tym emigrantom, którzy pełnili w kraju pochodzenia ważne dla istniejącego porządku funkcje społeczne. Do takich osób zaliczają się nie tylko politycy czy biznesmeni, ale także mający duży wpływ na opinię publiczną twórcy. Jako zaprzańca i odstępcę przez wiele lat traktowano w kraju Witolda Gombrowicza. Pisarz zdawał sobie sprawę z reakcji, jakie wywoływała jego kontestacyjna wobec polskich wartości postawa twórcza i poza artystyczna. Streszczając negatywne sądy większości, napisał: „Witold Gombrowicz... podrzędny literat na emigracji w Argentynie, dekadent, destruktor i dezterter, gorszyiciel i zdrajca, poza tym infantylny egotysta i Narcyz zakochany w swoim zgniłym »ja«. Czyż nie tak? Czy nie w ten deseń zostałem przyrządzony, zrobiony, stworzony dla celów polityczno-ideologicznych przez wielkich waszych fabrykantów sztucznej rzeczywistości? [...] w Polsce muszę być półgłówkiem i zdrajcą. Ów terror dusz musi mieć takiego Gombrowicza, jaki jest mu potrzebny ze względów taktycznych i ideologicznych. Usiłowano mnie przemilczeć, gdy jednak to staje się coraz trudniejsze, poddano mnie wiadomej estetycznej chirurgii, sfabrykowano mi głowę idioty i odstręczającego sobka, aby nią straszyć grzeczne dzieci polskie.”<sup>7</sup>

Po ogłoszeniu w Polsce stanu wojennego pewna liczba pracowników polskich placówek konsularnych wybrała emigrację, otwarcie deklarując swój sprzeciw wobec antydemokratycznej polityki partii komunistycznej. Wytoczono im w Polsce procesy o zdradę i niektórych skazano zaocznie na karę śmierci. Do rangi symbolicznej zdrady interesów rządzącej elity komunistycznej urosła dezercja oficera sztabu generalnego pułkownika Ryszarda Kuklińskiego. W Polsce zorganizowanej według zasad innego, demokratycznego już ładu wyrok śmierci na Ryszarda

<sup>7</sup> W. Gombrowicz: *Wspomnienia polskie – wędrówki po Argentynie*. Paryż 1985, s. 9.

Kuklińskiego uchylono, lecz kontrowersje wokół jego ucieczki z kraju są nadal żywe.

Niezależnie od stopnia radykalizmu kontestacji emigrantów opuszczenie macierzystego społeczeństwa zawsze obciążone jest pewną dozą poczucia winy, dezercji, oddania „placu boju”. Mają oni świadomość, że w społeczeństwie przez nich opuszczanym pozostali inni opozycjoniści i kontestatorzy podejmujący ciężar oporu i podtrzymujący bunt przeciwko systemowi. Poczucie tchórzostwa, rejterady, opuszczenia pierwszej linii frontu – rzadko przez emigrantów artykułowane – pozostaje jednakże w nich obecne. Jego dotkliwość słabnie w miarę upływu czasu, niemniej staje się niezbywalnym elementem ich świadomości. Trudno zarazem mówić o „czystych” postawach zdrajców czy renegatów. Chodzi raczej o takie nasycenie postaw i świadomości emigrantów poczuciem odstępowania, rejterady i porzucenia towarzyszy, które nie daje się osłabić innymi motywacjami i racjonalizacjami wyboru tej formy kontestacji. Tożsamość ujmowaną w kategoriach dezercera i zdrajcy przypisują emigrantom nie tylko przedstawiciele kwestionowanego i zwalczanego porządku społecznego. Niekiedy jest ona internalizowana i przeżywana jako forma osobistej autoidentyfikacji. Potępienie, wyrażone niegdyś przez poetę w strofie: „Biada wam zdrajcy, żeście w czas mowory, unieśli cało za granicę głowy”, odczuwali w różnym natężeniu i skali emigranci polityczni wywodzący się zarówno z Irlandii, jak i Polski. Niektórzy uczestnicy wojennej emigracji politycznej traktowali pozostawanie na obczyźnie jako rodzaj kary za ich słabość i brak odwagi czynnego przeciwstawienia się strażnikom tego porządku społecznego, który uczynił z nich wychodźców i skazał na życie poza ojczyzną. Ten typ motywacji, jakkolwiek rzadki, to jednak istnieje w indywidualnej i zbiorowej świadomości wielu emigrantów. Wynika wprost ze zwiększonej wrażliwości moralnej kontestatorów-uciekierów spowodowanej dramatycznym przebiegiem ich losów życiowych, przybierając w skrajnych przypadkach formę „ucieczek samobójczych”.

Poświęcenie własnego życia czy bezpieczeństwa swoich bliskich stanowi jednakże wyraźną i rzadko przekraczalną barierę w podejmowaniu decyzji migracyjnych. Emigracja staje się równoznacznikiem ucieczki, uniknięciem większego zła, ustępstwem, rejteradą z ideologicznego „placu boju”. W postawach i świadomości niektórych emigrantów pozostaje jednakże trwały ślad w postaci niepewności, dysonansu i wyrzutów sumienia, wywołanych wątpliwością, czy emigracja stanowiła optymalne i „honorowe” wyjście z sytuacji. Dysonans taki jest rezultatem niemożności rozstrzygnięcia podstawowej kwestii, czy porzucenie macierzystej zbiorowości w większym stopniu było efektem przymusu czy wolnego wyboru. Im trudniej przychodzi emigrantom rozstrzygnąć tę wątpliwość, tym większa ich skłonność do jej roztrząsania i przeżywania. Ten rys postaw artykułowany jest także – i to wprost – w deklaracjach uczestników tzw. postsolidarnościowej fali emigracji politycznej, która objęła kilka tysięcy opozycjonistów, prześladowanych, więzionych i internowanych w czasie stanu wojennego.

Postawa krytyczno-negatywna wobec własnej ucieczki, autoidentyfikacja w kategoriach odstępcy i tchórza świadczą o tym, jak każdorazowy akt emigracji traktowanej jako polityczna i przymusowa wiąże się z psychicznymi motywacjami ludzi oraz ich własnymi interpretacjami sensu dobrowolności i konieczności. Emigracja pozostaje bowiem zawsze w jakimś stopniu sprawą osobistą, budzącą silne emocje i powodującą przemiany osobowości uczestników.

6. Innowatorzy, eksperymentatorzy, ludzie dążący przede wszystkim do spełnienia swoich pragnień, poszukujący nowych form ekspresji, twórcy, naukowcy, artyści, wynalazcy, przedsiębiorcy, menadżerowie, osobnicy – zdaniem Floriana Znanieckiego – „nadnormalni”<sup>8</sup>. Jest to przeważnie emigracja twórców awangardowych, artystów i pisarzy poszukujących nowych audytoriów i odbiorców, pragnący poszerzyć krąg własnej publiczności. Ten typ osobowości reprezentują ludzie, dla których emigracja jest wyzwaniem, możliwością realizacji własnych zamierzeń. We współczesnym świecie coraz liczniejsza staje się kategoria podróżujących menadżerów, specjalistów od zarządzania wielkimi korporacjami i spółkami międzynarodowymi, przedsiębiorców i właścicieli firm lokujących swoje kapitały w tych miejscach globu, w których można liczyć (przy niezmiennych kosztach) na większy zysk. Emigrantów zorientowanych na wywołanie zmiany cechuje niejednokrotnie przekonanie o ważności własnej twórczości. Traktują ją w kategoriach społecznej bądź kulturowej misji. Stając się „konwencjonalami i aksjoburcami” w jednej zbiorowości społecznej, nie wahają się przenieść swojej kontestacji do innego systemu społecznego<sup>9</sup>.

Częściej niż sami twórcy „emigrują” wytwory ich działalności. Dzieła artystów awangardowych naruszające istniejące kanony estetyczne i konwencje etyczne przenikają przez wszystkie granice polityczne i bariery kulturowe.

Podobnie przemieszczają się wraz z ludźmi systemy ekonomiczne, sposoby organizacji produkcji i dystrybucji dóbr. Elementem migracji innowacyjnych jest tzw. drenaż mózgów, czyli nakłanianie do emigracji jednostek najbardziej kreatywnych, zdolnych, przedsiębiorczych.

Europa, zwłaszcza zrzeszona w Unii Europejskiej zachodnia część kontynentu, jest obecnie obszarem masowego transferu specjalistów i innowatorów. Stały udział w tym przepływie twórców kultury duchowej i materialnej mają Polacy.

---

<sup>8</sup> F. Z n a n i e c k i: *Ludzie terażniejsi a cywilizacja przyszłości*. Warszawa 1974.

<sup>9</sup> T. P a l e c z n y: *Bunt „nadnormalnych”*. Kraków 1999.

## Dezintegracja czy reintegracja osobowości jako następstwo emigracji?

Emigracja oznacza pozostawanie na wychodźstwie, na obczyźnie, dobrowolne lub przymusowe wyobcowanie, alienację i często marginalizację. Jest nie tylko wycofaniem się i ucieczką z jednego systemu społecznego i poszukiwaniem miejsca w innym, lecz także stanem ducha, rodzajem nastawienia i świadomości jednostek i grup decydujących się na transfer przestrzenny lub psychiczny.

Emigrację podejmują ludzie pragnący zmienić własne położenie bądź usunąć przyczyny swego niezadowolenia, krytycyzmu i buntu wobec danego ładu społecznego. Opuszczenie systemu staje się niekiedy przysłowiową „ostatnią deską ratunku”, jedynym sposobem uwolnienia się od podległości nie akceptowanemu porządkowi. Motywacja taka towarzyszy zarówno niewykształconym, ubogim emigrantom chłopskim, jak i wykształconym członkom zdeklasowanych czy wyalienowanych elit politycznych i kulturowych. Wycofanie i ucieczka poprzez emigrację nie jest aktem kontestacji wyłącznie czynnych buntowników i opozycjonistów. Uchodźcami nie zostają tylko ludzie naruszający obowiązujące normy obyczajowe i prawne, ale także ci, którzy nie zawsze deklarują głośno niechęć do podlegania zasadom porządku społecznego. Emigrację wybierają także jednostki o osobowościach niepokornych, poszukujących, twórczych, pragnące zmienić swoje życie i zaspokoić potrzebę poznania innych kultur.

Emigracja prawie zawsze jest rodzajem ucieczki, zarówno w sensie dosłownym, fizycznym, jak i psychicznym. Każdy emigrant czegoś unika, pragnie uwolnić się od jakiegoś rodzaju podległości, lęku i fobii. Według sądu Theodore'a Zeldina, „[...] wszyscy ludzie ze względu na swoje pochodzenie są uciekinierami. Wszyscy pochodzą od przodków, którzy kiedyś emigrowali z Afryki i Azji na inne obszary.”<sup>10</sup> Jeżeli przyjąć, że istnieje jakiś rodzaj genetycznej i psychicznej determinacji, to w świadomości ludzkiej obecny jest archetyp ucieczki poprzez uniknięcie podległości i emigrację.

Emigranci – osobnicy wydziedziczeni, ale nie pozbawieni korzeni, uciekinierzy i odstępcy, ale nie zaprzańcy, zdrajcy, renegaci i buntownicy, ale nie przeciwnicy czy wrogowie – nie wchłaniają zarazem „swojskości” i „tutejszości” nowego miejsca zamieszkania. Ten stan świadomości rozpięty między iluzją mitycznej przestrzeni wolności i swojskości a obszarem konieczności i obcości stanowi umowne granice poznawcze i intelektualne dla emigrantów. Granice te oddzielają ich od jednego i drugiego brzegu ich podróży: zarówno od kultury macierzystej, jak i społeczeństwa przyjmującego. Emigranci nasycony są ciągłym niepokojem, nieustannym poczuciem zagrożenia, płynącym z konieczności permanentne-

<sup>10</sup> T. Zeldin: *Intymna historia ludzkości*. Tłum. B. Stokłosa. Warszawa 1998, s. 250.

go dostosowywania się do wymogów nowego otoczenia kulturowego. Ów niepokój prowadzi do dezorientacji i ambiwalencji, wynikających z konieczności podzielenia co najmniej dwóch systemów wartości. Podleganie naciskom płynącym z obu układów odniesienia może prowadzić do stanu świadomości, jaki odzwierciedla wypowiedź młodej emigrantki asymilującej się w nowym środowisku: „Czuję się nieswojo jako Australijka. Odrzuciłam wartości, w które nauczono mnie wierzyć, dla wartości, których przyjęcie wywołuje moje poczucie winy.”<sup>11</sup>

Tożsamość imigrantów ulega nieustannej ewolucji. Jedna z badanych przez Margaret J. Secombe studentek australijskich ujęła tę konieczność stałej reorientacji świadomości na skutek ulegania przeróżnym wpływom wielokulturowego środowiska społecznego w słowach: „Doszłam do wniosku, że moja tożsamość nie musi być statyczna. Czasami czuję się Hiszpanką i chcę się identyfikować z kulturą hiszpańską, kiedy indziej wzmacniam raczej moje niemieckie i irlandzko-angielskie pochodzenie. Obie te tożsamości splotły się ze sobą na wiele sposobów. Ta część mnie, której nie wyrażam, mówiąc po angielsku i grając klasyczną muzykę, wyraża się poprzez język hiszpański i śpiew hiszpańskich pieśni. [...] Każdy język, którym mówię, i każda tradycja muzyczna, do której nawiązuję, nie się ze sobą odmienny świat znaczeń.”<sup>12</sup>

Poczucie tego „trzeciego stanu tożsamości” przybierało różne, niekiedy skrajne postaci, artykułowane zwłaszcza przez pisarzy. Polscy poeci emigracyjni stworzyli iluzję dwóch krańcowych obszarów wyznaczających ich świadomość: z jednej strony przestrzeń subiektywnie wyidealizowana, pożądana, „święta”, znana, oswojona i przyjazna, z drugiej – wroga, plugawa, zbrukana, obca. Mitologia „ziemi obiecanej” (Jerozolimy) i „miejsca niewoli” (Babilonu)<sup>13</sup> obecna jest w symbolice polskiej poezji emigracyjnej jako dwa bieguny zamykające emocje emigrantów pomiędzy obszarem idealizowanym, pożądanym i poszukiwanym a narzuconym przez okoliczności, traktowanym jako miejsce zesłania i uwięzienia. Związki emocjonalne i ocenne nie zawsze przy tym dotyczą miejsc pochodzenia czy osiedlenia. Zawsze jednak jest tak, iż „[...] wybór innego kraju niż ojczysty stanowi trudne zadanie dla emigranta, gdyż nową sytuację zawieszenia w pewnego rodzaju uczuciowej czy egzystencjalnej pustce musi on wypełnić czymś duchowo określonym. [...] Tak więc poczucie przynależności okazuje się pozorem wolności, iluzją. Otwarte i bardzo szerokie pole samorealizacji przeraża się w udrękę, w tęsknotę za zdefiniowaną tożsamością.”<sup>14</sup>

Emigranci są w pewnym stopniu desperatami gotowymi na każdą formę ucieczki. Prześnia historii wyrzucała poza margines życia społecznego nie tylko Po-

<sup>11</sup> M. J. Secombe: *Anglo-celtyccy Australijczycy wobec pluralizmu kulturowego*. Tłum. J. Lencznowicz z. „Przegląd Polonijny” 1998, z. 4, s. 18.

<sup>12</sup> Tamże, s. 14.

<sup>13</sup> W. Ligęza: *Jerozolima i Babilon. Miasta poetów emigracyjnych*. Kraków 1998, s. 21.

<sup>14</sup> Tamże, s. 18.

laków, ale i członków wielu innych nacji. Część tych wyrzutków i przymusowych emigrantów znalazła się również niejako „poza historią”, przynajmniej historią im znaną i przez nich przeżywaną. Nie wiadomo ilu alkoholików i ludzi uzależnionych od narkotyków rekrutuje się spośród niedoszłych emigrantów, którym okoliczności zewnętrzne lub przyczyny natury osobistej nie pozwoliły na podjęcie decyzji o wyjeździe.

## **„Przeprowadzka” czy wydziedziczenie?**

Przyczyny emigracji nakładają się na jakąś formę świadomości i typowości kontestacyjno-emigracyjnej. Emigracja jest mniejszym złem niż trwanie w nie akceptowanych układach. Staje się czymś w rodzaju kompromisu między koniecznością a wolnością.

Emigranci „ewakuujący” się czasowo lub na stałe z systemów opartych na porządkach stwarzających zagrożenie dla kontestujących je jednostek porzucają także ojczyznę prywatną, kręgi rodzinno-sąsiedzkie, środowiska towarzysko-ludzyczne. Pozostawiają po sobie puste miejsca w sieci społecznych interakcji, ale też niejednokrotnie swój materialny i intelektualny dorobek. Jedynym bagażem emigrantów staje się często ich determinacja, siła fizyczna, potencjał intelektualny, motywacja do zmiany swojego losu oraz nadzieja i wiara w możliwość spełnienia swych pragnień w społeczeństwie przyjmującym.

Emigrującym jednostkom i zbiorowościom daleko do wykorzenienia z macierzystej kultury, oderwania się od swych tradycji i wyposażenia aksjonormatywnego, lecz opuszczenie domu, pracy, wsi czy miasta, kraju odcina uciekinierów i wychodźców od ich naturalnego – przez sam fakt urodzenia się tu – miejsca w systemie społecznym. Emigrantom towarzyszy zarówno poczucie krzywdy, żalu, wyobcowania, jak i ulgi oraz wiary w lepszą przyszłość.

Wyjazd i rezygnacja z uczestnictwa – niekoniecznie oznaczające utratę praw publicznych czy pozbawienie obywatelstwa – stwarzają konieczność reorientacji znanych i przyswojonych systemów wartości czy hierarchii norm. Emigracja oznacza utratę bezpieczeństwa, kryzys tożsamości, odcięcie od dotychczasowych związków.

W miejsce utraconych związków winny powstać nowe. Zanim jednak do tego dojdzie, zanim powstanie konstrukcja nowej sieci interakcji, emigranci muszą przestawić swoją świadomość na nowe otoczenie, dostosować się do wymogów społeczeństwa przyjmującego. Nie uczestnicząc w starym porządku społecznym, emigranci nie zostają także pełnoprawnymi członkami nowego. Wyrwani z jednego środowiska, znajdują się w drodze do nowego. Wyjąwszy przypadki dwu- lub wielojęzyczności wynikające z mieszanego pochodzenia etnicznego, emigranci

skazani są na obcość i alienację w nowej rzeczywistości społecznej. Poddani marginalizacji jeszcze przed opuszczeniem kraju pochodzenia, zmuszeni są do pozostawania w przestrzeni kulturowej lokującej się gdzieś pomiędzy starym i nowym porządkiem społecznym.

Emigranci stają się nosicielami elementów kulturowych dwóch lub więcej systemów społeczno-kulturowych. Uczestnictwo w kilku porządkach prowadzi do dwu- i wielojęzyczności. Wielokulturowość emigrantów, ich podzielona tożsamość, znajomość kilku języków to bezsporne fakty, które wyznaczają obiektywne podstawy przekształceń świadomości i tożsamości jednostek, jak i tworzonych przez nie grup etnicznych.

Przykładem biografii niestandardowej i nietypowej dla ludzi o wyrazistej i pojedynczej identyfikacji etnicznej jest historia innej emigrantki, noszącej w książce Theodore'a Zeldina imię Sue. Urodziła się ona w północnej części Anglii. „Stamtąd pochodzi. Ale czuje się u siebie również na południu Włoch i jest nieszczęśliwa, gdy miejscowi traktują ją jako cudzoziemkę. Stamtąd pochodzi jej mąż. [...] Na uniwersytecie przeniosła się z anglistyki na romanistykę, gdyż zdobył jej podziw charyzmatyczny lewicowy wykładowca, który wygłaszał »kazania« na temat egzystencjalizmu, kultur w krajach Trzeciego Świata i porządkowania wszystkiego w określone systemy myślowe. Dała się poznać z udziału w protestach politycznych. Ale okres spędzony w Paryżu, w latach 1967–1968, uświadomił jej, że niełatwo wdrzeć się do wspólnoty frankofilów. A Sue już wówczas mówiła po francusku tak doskonale, że nie można się było domyślić, iż nie jest Francuzką. [...] Poczuli się odrzucona przez Francję. [...] Nie znając żadnego Włocha, pojechała do Włoch. Okazały się one tym cudzoziemskim krajem, który odpowiada jej smakowi. [...] Oto Sue, która zna perfekcyjnie trzy języki obce, lecz zarazem tak dalece nie czuje się Europejką, że mówi, iż nie lubi międzynarodowego towarzystwa. Wszyscy jej przyjaciele to cudzoziemcy, jej goście weselni reprezentowali siedem narodowości, ale ona czuje wstręt do ekspatriacji. [...] Sue jest rozdwojona. Z jednej strony niezmiennie stara się ze zrozumieniem i głęboko wnikać w cudzą psychikę, z drugiej – ma opory przed kontaktami z ludźmi; nie potrafi czuć się dobrze w pewnego typu towarzystwie czy z pewnego typu ludźmi. Tkwi gdzieś pomiędzy tolerancją i wyobcowaniem [...]. Jeśli tak subtelna osoba ma tak wielką trudność, by być Europejką – czy nawet mieszkanką jednego tylko kraju bądź miasta – to jaki nowy rodzaj paszportu należałoby dla niej stworzyć?”<sup>15</sup>

Momentem przekroczenia znanych sobie granic kulturowych była przed upowszechnieniem się lotów powietrznych podróż do miejsca osiedlenia. Już pierwsza faza emigracji – droga do celu – stawała się dramatycznym doświadczeniem aktualnych i przyszłych konsekwencji kontestacji. Długie podróże, jak choćby pokonanie oceanicznego dystansu między Europą a obiema Amerykami, wraz

<sup>15</sup> T. Z e l d i n: *Intymna historia ludzkości...*, s. 282–287.

z przejściem emigracyjnego „czyścica” na Ellis Island, odbywały miliony osób. Posuwanie się w głąb kontynentu północnoamerykańskiego, kolonizowanie i zasiedlanie Dzikiego Zachodu było dla rzeszy emigrantów nie tylko dochodzeniem do pewnego miejsca w przestrzeni, ale też sposobem kształtowania swej osobowości i budowania nowego typu solidarności grupowej. Emigracja rozumiana jako „trzeci stan integracji” oznacza autonomię i odrębność grupową jej uczestników w różnych wymiarach.

### **Types of personal reaction to the clash of the cultures in the emigration process**

#### **S u m m a r y**

Emigration is one of the main forms of cultural contact. It constitutes a mechanism for the multicultural growth. Whole social groups take part in the migration process but first of all we talk about individuals.

Emigrants carry around two worlds, two social orders, two cultures. The reasons for emigration are complicated in psychological and personal aspects as well as on cultural and social levels.

Emigration can be analysed through the personalities of its participants. The attitudes and personalities – especially in typological presentation – are connected with personal, private, psycho-intimate motivations and predilections of the individuals. The analysis of the emigration phenomena can be based on the typology of the theoretical and empirical roots which are more of psychological than social origins and results of emigration. There are several types of emigrants distinguished in the article: 1) perpetual wanderers, tramps, vagabonds; 2) adventure seekers, winners, wranglers; 3) discoverers, explorers; 4) refugees, expatriates, deportees, political emigrants; 5) traitors, renegades; 6) innovators, experimenters.

Emigration means being in exile, wished or forced alienation, and often remaining in the background. It is not only the process of withdrawing from and escaping one social system, but also a frame of mind, a kind of an attitude and consciousness of the individuals and group deciding for the spacial and psychological transfer. Emigration leaves traces in the human psyche, not only because of the choice and travelling, but mainly because it is influenced by at least two cultural systems.

### **Persönlichkeitstypen der Reaktionen auf das Zusammenstoßen von verschiedenen Kulturen während einer Emigration**

#### **Z u s a m m e n f a s s u n g**

Emigration gehört zu Hauptformen der kulturellen Beziehungen und ist ein Mechanismus, der über die Entstehung von vielen unterschiedlichen Kulturen entscheidet. An Emigrationsprozessen werden ganze Gemeinschaften, aber vor allem echte lebende Menschen beteiligt.



Emigranten tragen Merkmale von zwei Welten, zwei Gesellschafts- und Kulturordnungen. Die Ursachen und die Konsequenzen einer Auswanderung können sowohl im psychologisch-individuellen wie auch im kultur-gesellschaftlichen Sinne vielschichtig und kompliziert sein.

Die Emigration lässt sich hinsichtlich der Persönlichkeiten von Auswanderern analysieren. Einstellungen und Persönlichkeiten – besonders bei typologischer Präsentation – werden mit persönlichen, privaten, psychisch-intimen Beweggründen und Veranlagungen verbunden. Damit die Emigrationserscheinungen auf dem Niveau von verschiedenen Persönlichkeitstypen analysiert werden können, kann man sich einer Typologie bedienen, deren theoretische und empirische Wurzel viel mehr in psychologischen als in gesellschaftlichen Ursachen und Folgen der Auswanderung stecken. Im vorliegenden Beitrag wurden folgende Persönlichkeitstypen der Emigranten unterschieden: 1) ewige Heimatlose, Landstreicher u. Tramps; 2) Abenteurer u. Erober; 3) Entdecker u. Sucher; 4) Flüchtlinge u. Verbannte, politische Emigrante; 5) Verräter u. Abtrünnige; 6) Reforme u. Experimentatoren.

Emigration bedeutet Auswanderung in die Fremde, freiwillige oder zwangsläufige Entfremdung und häufiges Abseitsstehen. Sie ist ein Prozess, der auf dem Rückzug und der Flucht von einem politischen System in ein anderes beruht, aber auch ein bestimmter geistiger Zustand, eine bestimmte Einstellung von Personen und Gruppen, die sich für räumliche oder psychische Auswanderung entschieden haben. Emigration hinterlässt ihre Spuren im menschlichen Geist nicht nur deshalb, dass man eine Wahl treffen muss und zur Reise gezwungen ist, sondern vor allem deshalb, dass man den Einflüssen von mindestens zwei Kultursystemen erliegen ist.